

*Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować*

JACEK GETNER

POLONEZ

OJCIEC KAROL

MATKA KAROLINA

SYN ROMAN

TEORETYCZNIE TECHNICZNY

SCENA 1

Noc.

Przez okno prześwieca poświata księżycy. Na łóżku smacznie śpi młodzieniec w wieku maturalnym. To syn Roman. Do pokoju wchodzi ojciec Karol i matka Karolina, oboje w wieku ok.45 lat.

MATKA KAROLINA

Myślisz, że nie ma wyjścia?

OJCIEC KAROL

A co, chcesz się za niego wstydzić do końca życia?

MATKA KAROLINA

Taki ostatni nie jest...

OJCIEC KAROL

Trudno, ja już znajomym nie mogę spojrzeć w oczy. Jak się któryś spyta: „A co tam u twojego syna?” to się mało ze wstydu pod ziemię nie zapadnę.

MATKA KAROLINA

To prawda. Jest okropny... Ja w redakcji też nie bardzo mogę o nim mówić... Ale po co ci ten nóż?

OJCIEC KAROL

To, żeby wiedział, że nie żartujemy. Trzymaj

MATKA KAROLINA

Ja? To był twój pomysł.

OJCIEC KAROL

To był nasz pomysł. Poza tym wystarczy, że ja się zdecydowałem na ten radykalny krok. Wiesz jakie mam problemy z podejmowaniem decyzji.

MATKA KAROLINA

Ja też. To przez to, że jesteśmy za dobrze wykształceni. Podobno najłatwiej podejmują decyzję prostytutki po zawodówce.

OJCIEC KAROL

No to cud, że w ogóle coś zdecydowaliśmy. Dlatego nie psuj tego i bierz się do roboty.

MATKA KAROLINA

Akurat. Jest równouprawnienie i nie będziesz mnie gonił do pracy. Jak taki mądry jesteś, to sam to zrób.

OJCIEC KAROL

Dawaj....

Odbiera od żony sznur i oddaje jej nóż. Próbuje przez chwilę „przymierzać” sznur do syna. Niespecjalnie mu to wychodzi.

OJCIEC KAROL

Nie mogę. Może jednak ty?

MATKA KAROLINA

Nic z tego. Ja też nie mogę.

OJCIEC KAROL

To co zrobimy?

MATKA KAROLINA

Może pójdziemy spać?

OJCIEC KAROL

Ja nie zasnę, jak go sobie przypomnę. Może byś coś wymyśliła? W końcu udzielasz porad w tym swoim piśmie dla kobiet.

MATKA KAROLINA

Ale to ty robisz programy dla młodzieży i powinieneś wiedzieć, jak z nią rozmawiać.

OJCIEC KAROL

Hmmm. Wiem!

MATKA KAROLINA

Co?

OJCIEC KAROL

Obudzimy go i niech zrobi to sam.

MATKA KAROLINA

Sam?

OJCIEC KAROL

A co w tym strasznego?

MATKA KAROLINA

A jak się sprzeciwi?

OJCIEC KAROL

A czy kiedykolwiek to zrobił? Synu wstawaj!

SYN ROMAN

Co, jak? Aaaaaaaa. Co tata robi tu z tym nożem?

OJCIEC KAROL

Co? To dla ciebie.

SYN ROMAN

Dla mnie? Po co? Chcecie żebym popełnił samobójstwo?

MATKA KAROLINA

Ależ skąd, no co ty. Karol...

Spogląda na ojca, któremu ta koncepcja przypadła do gustu.

OJCIEC KAROL

Wiesz, w ostateczności to nie byłoby takie złe.

MATKA KAROLINA

Przestań!

OJCIEC KAROL

Przecież byśmy go odratowali. A potem moglibyśmy się wszystkim chwalić, że nasz syn próbował popełnić samobójstwo. Czyli jest normalnym, zbuntowanym nastolatkiem...

MATKA KAROLINA

Przypominam ci, że oblałeś egzamin z pierwszej pomocy,
a ja na widok krwi mdleje.

OJCIEC KAROL

No tak.

Ojciec Karol jest zmartwiony, że upadła koncepcja próby samobójczej.

MATKA KAROLINA

Doszliśmy z ojcem do wniosku, że musisz uciec z domu.

SYN ROMAN

Ja... czemu?... Wiem! Wy mi się śnicie.

MATKA KAROLINA

Czemu tak uważasz?

SYN ROMAN

No pomyślcie sami. Przecież to największy idiotyzm, jaki
słyszałem. Rodzice przychodzą do swojego syna z nożem
w rękę, budzą go i mówią, że musi uciec. Zastanówcie się
sami.

OJCIEC KAROL

I właśnie dlatego naprawdę musisz uciec. Przez ten twój
cholerny racjonalizm, który psuje nam opinię!

SYN ROMAN

Ja mam bardzo dobrą opinię.

MATKA KAROLINA

No właśnie synku. A tak nie powinno być. Przecież ty
jesteś już w maturalnej klasie i jeszcze nigdy nie
pokazałeś najmniejszego buntu. Tak nie można.

SYN ROMAN

Dlaczego?

OJCIEC KAROL

Ja z nim nie wytrzymam!

MATKA KAROLINA

Karolu, zawsze uważaliśmy, że na dzieci nie wolno krzyczeć i preferowaliśmy bezstresowy model wychowania.

OJCIEC KAROL

No i widzisz, na co nam przyszło? Gdybyśmy wzięli go ostro za mordę, to wtedy na pewno by się buntował, a my byśmy mieli święty spokój...

SYN ROMAN

Rozumiem...

OJCIEC KAROL

Widzisz, on znowu rozumie... Czy słyszałeś kiedykolwiek, żeby rodzice rozumieli się z dziećmi?!

SYN ROMAN

Spokojnie, tato. Wy mnie nie rozumiecie, tylko ja was rozumiem. Oczekujecie ode mnie buntu?

MATKA KAROLINA

Oczekiwaliśmy przez blisko dziewiętnaście lat. Teraz już straciliśmy nadzieję.

SYN ROMAN

Ale po co? Przecież bunt to nieracjonalna głupota...

OJCIEC KAROL

I co z tego?! Czytasz gazety, oglądasz telewizję i wiesz, że młodzi się zawsze buntują i zawsze tak było, jak świat światem!

SYN ROMAN

Nie, tato. Tak zwany konflikt pokoleń nie istnieje. To tylko wymysł speców od reklamy, którzy chcą sprzedać więcej towarów...

OJCIEC KAROL

Synu, nie pozostawiasz nam wyboru.

MATKA KAROLINA

Trzymaj go...

SYN ROMAN

Proszę, nie róbcie mi krzywdy!

OJCIEC KAROL

Myślimy wyłącznie o twoim dobru!

Polowanie na syna Karola kończy się sukcesem.

SYN ROMAN

Ratunku... Nie to jest na pewno sen... To musi być sen!!!

OJCIEC KAROL

Spakuj go.

MATKA KAROLINA

Chyba chce nam coś powiedzieć... Puść mu usta.

OJCIEC KAROL

Szkoda czasu. Zabieramy go, auu

SYN ROMAN

Dobrze, zbuntuje się! Tylko mnie puście.

OJCIEC KAROL

Jak się zbuntujesz?

SYN ROMAN

Nie wiem. Coś wymyślę... Daj mi tylko trochę czasu.

Rodzice spoglądają na siebie. Wzrok matki mówi: „dajmy mu szansę”, ojciec wolałby mieć już wszystko za sobą.

OJCIEC KAROL

Dobrze. Masz czas do rana Jak się nie uda, wywozimy cię do komuny i mówimy wszystkim, że uciekłeś z domu.

SYN ROMAN

Do komuny?

OJCIEC KAROL

Tak, Edek ma tam córkę, zgodzili się wziąć cię.

SYN ROMAN

A z czego tam będę żył?

OJCIEC KAROL

Będziemy ci dawać pieniądze...

SYN ROMAN

Nie będą protestować? W końcu będę na utrzymaniu kapitalisty, a tam sami buntownicy.

OJCIEC KAROL

Nie, oni tam większości buntują się za pieniądze rodziców.

MATKA KAROLINA

To prawda. Opowiadała mi znajoma redaktorka, że jej syn, który mieszka w takim squocie, regularnie do niej przychodzi. Najpierw jej wymyśla od kapitalistów, a potem bierze pieniądze.

OJCIEC KAROL

No, widzisz, możesz prowadzić tam całkiem miłe życie. I jak chcesz, też możesz mnie opieprzać, jak będziesz przychodził po pieniądze... Może szkoda tracić czasu?

SYN ROMAN

Wolałbym zastanowić się do jutra.

OJCIEC KAROL

Jak chcesz. Ale pamiętaj, jak nic nie wymyślisz...

SYN ROMAN

Dobrze tato.

SCENA 2

Poranek dnia następnego.

Syn Roman budzi się. Zdejmuje pidżame, ściele łóżko, zakłada jeansy i podkoszulkę. .

Wchodzą rodzice.

OJCIEC KAROL

Widzisz, szybka mi odpadła.

MATKA KAROLINA

Nie denerwuj się kochanie, od pięciu lat przecież nie jeździsz już motocyklem, wyłącznie samochodem

OJCIEC KAROL

Ale ten kask wyznacza moją osobowość, dlatego jest mi niezbędny w pracy.

MATKA KAROLINA

Położ na biurku, nikt nie zauważy różnicy. Bez szybki może być nawet bardziej męski.

OJCIEC KAROL

Masz rację... Wymyśliłeś jak się będziesz w końcu buntował?

SYN ROMAN

Tato na pewno chcesz, żebym się zbuntował?

OJCIEC KAROL

Ile razy mam ci to jeszcze powtarzać?!

SYN ROMAN

A pomyślałeś, że jeśli cię posłucham i zbuntuję się, to będzie oznaczało tak naprawdę, że się nie zbuntuję?

OJCIEC KAROL

Jak to, jeśli się zbuntujesz...

Patrzy zdziwiony to na syna, to na żonę.

SYN ROMAN

No tak, jeśli się zbuntuję, to znaczy, że kolejny raz cię posłucham, czyli wcale się nie zbuntuję...

Straszna prawda dociera do ojca Karola.

OJCIEC KAROL

On ma rację... Boże, co ja zrobię?

SYN ROMAN

A czy mój bunt jest aż tak ważny?

OJCIEC KAROL

Inaczej stracę pracę! Od dwudziestu lat jestem producentem programów dla młodzieży. Dwa tygodnie temu woła mnie do siebie ten fiut, Edek i „mówi stary, straciłeś kontakt z młodzieżą, nie rozumiesz już ducha jej buntu! Zestarzałeś się”.

SYN ROMAN

Przecież on jest starszy od ciebie o dziesięć lat.

OJCIEC KAROL

Ale ma nową, młodą żonę i dwójkę dzieci z drugiego małżeństwa, które są w trudnym wieku dorastania.

MATKA KAROLINA

Dzięki temu jest na bieżąco.

OJCIEC KAROL

A ja co? Mam takiego pierdołę, który się mnie we wszystkim słucha. „Tak, tato”, „oczywiście tato”, „chcę być taki jak ty, tato”! A gdzie twój bunt i niezgoda?!

SYN ROMAN

Ale...

OJCIEC KAROL

Nie ma żadnych ale. Edek powiedział, że jak nie odzyskam kontaktu z młodzieżą to mi każe robić jakiś program kulinarny albo poranek. A wiesz co to dla mnie znaczy?!

SYN ROMAN

Przepraszam, tato.

Ojciec Karol ledwo się powstrzymuje od rękoczynów wobec syna. A nawet, mówiąc szczerze, powstrzymuje go żona.

OJCIEC KAROL

Słyszysz. Zamiast mi powiedzieć „odpierdol się” albo coś równie buntowniczego, to on mnie przeprosza. Tu nie ma co przeproszać, tylko trzeba coś wymyślić!

SYN ROMAN

To może wszystko pozostałoby tak jak jest? Przecież jeśli nie chciałbym się zbuntować, to tak jakbym się zbuntował, przeciwko temu co mówisz.

MATKA KAROLINA

On ma rację.

OJCIEC KAROL

I to mam powiedzieć Edkowi?! Mój syn zbuntował się i postanowił mnie słuchać?!

MATKA KAROLINA

Ja ostatnio widziałam tego jego syna, co wchodzi w trudny wiek, i nie wyglądał na buntownika. Grzecznie udzielał wywiadu. Marynarka, krawat i... takie dziwne spojrzenie miał.

OJCIEC KAROL

Jakie dziwne?

MATKA KAROLINA

Takie poważne.

OJCIEC KAROL

No pewnie, że poważne, bo konserwatystą został. Do jotpedwójek się zapisał. Teraz bredzi pół dnia o tym, że seks dopiero po ślubie, antykoncepcja to zbrodnia a ojciec to stary komuch!

MATKA KAROLINA

To znaczy, że też się nie buntuje...

OJCIEC KAROL

Przecież Edek rzeczywiście jest starym komuchem.

MATKA KAROLINA

Ale córkę ma w komunie. Znaczy, że ona się nie buntuje.

OJCIEC KAROL

Stary komuch to znaczy komuch nieaktualny. Teraz to on jest krwiożerczy kapitalista a córka komunistka. I to jest właśnie bunt! A nie „tak tato, chcę być taki jak ty”. To jak chcesz być taki jak ja, to się buntuj jak ja!

SYN ROMAN

To znaczy jak?

OJCIEC KAROL

Nie zgadzaj się, nie pozwalaj, miej mnie w dupie!

SYN ROMAN

A tak konkretnie? Jakiś przykład twojego buntu.

OJCIEC KAROL

Hmmm... Bo ja wiem... Może...

Chodzi po pokoju próbując sobie przypomnieć coś ze swojego buntu.

OJCIEC KAROL

E, nie... A może...

Przystaje intensywnie przeszukując zakamarki pamięci.

OJCIEC KAROL

Tak konkretnie to nie pamiętam...

MATKA KAROLINA

Polonez!

OJCIEC KAROL

Co?

MATKA KAROLINA

Pamiętasz poloneza?

OJCIEC KAROL

Ooo, bardzo dobry przykład. Opowiedz mu.

MATKA KAROLINA

Jak byliśmy z ojcem w twoim wieku, to był stan wojenny.
I postanowiliśmy na naszej studniówce zaprotestować i
nie zatańczyć poloneza...

OJCIEC KAROL

Ale była draka! Mało nas ze szkoły nie wyrzucili, a
maturę przeszliśmy na samych trójkach!

Oboje zachwyceni wspomnieniem swojego buntu. Niestety Roman go nie rozumie.

SYN ROMAN

No i co?

MATKA KAROLINA

Nic. A co?

SYN ROMAN

To coś dało?

OJCIEC KAROL

Dało, nie dało. Znowu myślisz racjonalnie, a nie jak
buntownik!

SYN ROMAN

To jeśli w buncie nie chodzi o efekt, to może...

MATKA KAROLINA

No?

SYN ROMAN

A może ja tak zbuntuje się na niby? Będę Udawał, że was
nie słucham i tak dalej...

OJCIEC KAROL

Nie, Edek ma nosa do takich spraw. Od razu by wyczuł, że
to udawane. Jest specjalistą od buntu.

SYN ROMAN

A gdyby tak to nagrać?

OJCIEC KAROL

I co, mam do niego iść z kasetą?

SYN ROMAN

Nie, z pomysłem na program. Bunt nastolatka na żywo.

Takie reality show.

OJCIEC KAROL

Czekaj, czekaj! To może być lepsze od Jackassów!

MATKA KAROLINA

Czego?

OJCIEC KAROL

To genialny program na MTV w którym syn znęca się nad swoim grubym ojcem. Absolutny hit! Tak, jutro idę do Edka i mu o tym opowiem. Synu jesteś po prostu wspaniały!

SYN ROMAN

Zawsze chciałem być taki jak ty.

Zadowoleni, jak jedna wspaniała rodzina schodzą ze sceny.

SCENA 3

Scena zmienia się.

LEKTOR REALITY SHOW

Roman jest normalnym, wrażliwym chłopcem...
Ale któregoś dnia poczuł, że rodzi się w nim bunt...
Przestał zgadzać się z ojcem...
Zaczął ubierać się tak jak chciał i słuchać muzyki, którą
uznał za najważniejszą w swoim życiu...
Przystąpił do jednej z modnych młodzieżowych subkultur...
To oczywiście spotkało się z ostrym sprzeciwem jego
rodziców...
Ale on nie poddał się i zaczął walczyć o własną
osobowość i możliwość wyrażania indywidualnego „ja”...
Zapraszamy na siedemnasty dzień najpopularniejszego w
naszym kraju reality show: „Bądź sobą. Wybierz
Bunt!!!”...

SYN ROMAN

Wkurwia mnie, że cały czas tak gonicie za kasą.

OJCIEC KAROL

Przecież musimy z czegoś zapłacić za twoją edukację!

MATKA KAROLINA

Tak. My sobie żyły wyprawamy, a on tego nie docenia.

SYN ROMAN

Mam to w dupie.

MATKA KAROLINA

Słyszysz, jak on mówi?

OJCIEC KAROL

Nie waż się tak odzywać do matki.

SYN ROMAN

Spierdalaj fiucie i wyskakuj z kasy. Potrzebuje na działkę.

MATKA KAROLINA

Zacząłeś inwestować w nieruchomości?

SYN ROMAN

Nie, w ruchomości, takie z tłokiem,.

MATKA KAROLINA

Synu, zastanów się, możesz źle skończyć.

SYN ROMAN

I dobrze, że wreszcie, źle skończę. Życie nie ma sensu a cały świat zmierza ku zagładzie razem z globalnym ociepleniem. Zaleje nas wszystkich, kiedy się roztopią lodowce. Ale najpierw ja zaleje się sam.

OJCIEC KAROL

Synu, nie wierz w te bzdury. Poziom oceanów podniesie się tylko o kilka centymetrów...

SYN ROMAN

Zamknij się. Mówisz jak bogata, kapitalistyczna gnida!

LEKTOR REALITY SHOW

Czy ojciec wreszcie zamknie się i pozwoli na swobodny rozwój osobowości swojego syna, dowiecie się zaraz po przerwie na reklamy, oglądając dalszą relację z siedemnastego dnia najpopularniejszego w Polsce reality show. „Bądź sobą. Wybierz bunt!”.

GŁOS Z OFFU

Rrrrrrrrrrrreeeeeeeeeeeeeeekkkkkkkkkkkkklllllllllaaaaaaa
aammmmmmmmmmmaaaaaaa

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Już od dziś pamiętaj, że masz prawo, którego nikt ci nie może odebrać!

DZIECIĘCY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Nawet moi rodzice?

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Zwłaszcza twoi rodzice, bo oni nie mają u nas nic do gadania! Tylko w nowej sieci Maxodlot masz prawo do tysiąca darmowych SMS-ów i stu minut na rozmowy!

LEKTOR REALITY SHOW

Sponsorem programu „Bądź sobą, wybierz bunt” jest Maxodlot” nowa sieć komórkowa, w którą musisz wpaść.

SCENA 4

Jest ciemno, przez okno wpada tylko poświata księżycowa.

OJCIEC KAROL

Co ty tu robisz?

MATKA KAROLINA

Przyszłam coś normalnie zjeść. Jak działają tu kamery to muszę mlaskać i siorbać, bo tak jest w scenariuszu.

OJCIEC KAROL

Nie narzekaj. Ja też nie jestem szczęśliwy, że nie mogę być sobą i muszę chodzić bez kasku.

MATKA KAROLINA

Zabawny jesteś jako zgred. Nigdy nie myślałam, że możesz nim być.

OJCIEC KAROL

Nie jestem żadnym zgredem! Biorę tylko udział w realisty show! Ty wiesz jaką mamy oglądalność? Edek jest wniebowzięty, telewizja chce podpisać umowę na kolejne sezony!

MATKA KAROLINA

Dzięki temu będziesz mógł do końca życia robić programy dla młodzieży.

OJCIEC KAROL

Może nie będę musiał...

MATKA KAROLINA

Czemu?

OJCIEC KAROL

MTV chce kupić od nas licencję! Nasz „Bunt” ma zastąpić „Jackassów” na całym świecie! Ty wiesz jaka to jest kasa?

MATKA KAROLINA

Pewnie duża

OJCIEC KAROL

Nie marudź. Jeszcze tylko miesiąc i koniec. Nie będziemy musieli w tym grać. Następne serię będą z innymi rodzicami, którzy mają problemy z dzieckiem.

MATKA KAROLINA

Jutro Roman ma zacząć brać narkotyki...

OJCIEC KAROL

Daj spokój. Przecież to reality show. Tu nic nie jest prawdziwe.

MATKA KAROLINA

Rozmawiałam z siostrą. Powiedziała, że się mnie wstydzi.

OJCIEC KAROL

Bo nie wie ile zarabiamy. Zresztą, czego się wstydzić? Że trochę durnie wyglądamy? Przecież każdy inteligentny człowiek wie, że udajemy.

MATKA KAROLINA

Nie o to chodzi.

OJCIEC KAROL

A o co?

MATKA KAROLINA

Sprzedajemy własne dziecko. Tak powiedziała...

OJCIEC KAROL

Trzeba było ją wyśmiać!

MATKA KAROLINA

Przerwało nam, potem się nie mogłam do niej już dodzwonić.

OJCIEC KAROL

Nie przejmuj się nią. Po prostu nam zazdrości.

MATKA KAROLINA

Wtedy też tak mówiłeś.

OJCIEC KAROL

Kochanie, mieliśmy do tego nie wracać. Już ci tłumaczyłem, byłem młody, nie wyszumiałem się, to wczesne małżeństwo...

MATKA KAROLINA

Mieliśmy prawie dwadzieścia sześć lat.

OJCIEC KAROL

No właśnie, kto dziś żeni się tak wcześnie? Wtedy się jest jeszcze prawie dzieckiem.

MATKA KAROLINA

To było pięć lat po naszym ślubie. Byłeś już po trzydziestce.

OJCIEC KAROL

Naprawdę? Widzisz, zupełnie tego nie pamiętam. To najlepiej świadczy o tym, że to nie miało znaczenia.

MATKA KAROLINA

Ale to była moja siostra

OJCIEC KAROL

Za bardzo się nią przejmujesz. Mówię ci, to zwykła zazdrość. Teraz ludzie zrobią najgorsze świństwo, żeby dostać się do telewizji...

MATKA KAROLINA

Tak jak my?

OJCIEC KAROL

My to co innego. Jakbyśmy mieli normalne dziecko, nie musielibyśmy tego robić! To była samoobrona.

MATKA KAROLINA

A ja myślę, że my teraz tańczymy poloneza.

OJCIEC KAROL

Jakiego poloneza?

MATKA KAROLINA

Tego, przed którym się wtedy broniliśmy.

OJCIEC KAROL

Przesadzasz. Wtedy chcieli nas do tego zmusić, a teraz robimy to z dobrej woli...

MATKA KAROLINA

Wiesz, ja tak naprawdę żałowałam, że wtedy nie zatańczyliśmy.

Wstaje. Wraca myślami do swojej studniówki. Oczy matki Karoliny robią się rozmarzone.

MATKA KAROLINA

Babcia uszyła mi piękną sukienkę, mama dawała dobre rady.

OJCIEC KAROL

Nigdy nie mówiłaś...

MATKA KAROLINA

Byłam w tobie zakochana po uszy, a ty koniecznie chciałeś się zbuntować, wyrazić swój sprzeciw.

OJCIEC KAROL

Jak każdy młody człowiek.

MATKA KAROLINA

Ja też byłam młoda!

OJCIEC KAROL

Ale wtedy bunt był ryzykiem a kobiety nie lubią ryzyka.

MATKA KAROLINA

Za to lubią tańczyć.

OJCIEC KAROL

Co robisz?

MATKA KAROLINA

Zapraszam cię do poloneza.

OJCIEC KAROL

Po co?

MATKA KAROLINA

Bo chciałabym go wreszcie zatańczyć.

OJCIEC KAROL

Ale ja nie bardzo umiem... nie mam poczucia rytmu.

MATKA KAROLINA

To najprostszy taniec świata.

Stara się z nim tańczyć, nucąc rytm poloneza. On dość niezdarnie stawia kroki, jej wychodzi to znacznie lepiej.

MATKA KAROLINA

No, co raz lepiej.

Ojcowi Karolowi taniec zaczyna się już podobać. Ale wtedy wchodzi syn Roman. Ojciec Karol wrywa rękę matce Karolinie i staje speszony.

SYN ROMAN

Co robicie?

OJCIEC KAROL

Nic. Dobranoc.

SYN ROMAN

Chciałaś zatańczyć z tatą poloneza?

MATKA KAROLINA

Tak.

SYN ROMAN

Buntował się?

Na ekranie telewizora widzimy jak ojciec Karol próbuje podrzucić kask tak, żeby wszedł mu na głowę

MATKA KAROLINA

Trochę.

SYN ROMAN

Czemu chciałaś, żeby teraz zatańczył?

MATKA KAROLINA

Wtedy też chciałam, ale bałam się.

SYN ROMAN

Czego?

MATKA KAROLINA

Że jak się zgodzi i zatańczy, to potem zostawi mnie, bo przeze mnie popełnił konformizm.

SYN ROMAN

Czyli twój bunt miał sens. Osiągnęłaś to, co chciałaś!

MATKA KAROLINA

Nie. To on osiągnął co chciał. Dostał Czarnego Anioła. I zostawił mnie.

Matka Karolina wstaje by wyjść. Zatrzymuje się jednak

MATKA KAROLINA

Romek... Te narkotyki... Czy one...

SYN ROMAN

Bądź spokojna. Nie są prawdziwe. Jak wszystko tu.

MATKA KAROLINA

Tobie też nie podoba się ten program?

SYN ROMAN

Nie bardzo.

MATKA KAROLINA

W każdej chwili możemy go przerwać. W umowie mamy klauzulę...

SYN ROMAN

Nie!... To znaczy nie chciałbym zawieść taty. To... To dla niego ważne.

MATKA KAROLINA

Tak. Masz rację.

SCENA 5

Zaczyna się nowa scena.

LEKTOR REALITY SHOW

W życiu Romana nadszedł ten ważny moment, w którym postanowił poszukać odmiennych stanów świadomości. Bez problemu znalazł diler, który sprzedał mu odpowiedni towar. Teraz jest tuż przed pierwszym razem. Posłuchajmy, co o tym mówi.

SYN ROMAN

Myślałem już o tym od dawna. Ten świat wydawał mi się bez sensu, dlatego postanowiłem poszukać czegoś odmiennego, niezwykłego. Porozmawiałem na ten temat z kolegami. Bardzo się liczę z ich zdaniem, są dla mnie autorytetami. To oni uświadomili mi, że moi rodzice to głupie, ograniczone zgreby, które się sprzedały. Że nie rozumieją moich młodzieńczych ideałów i dążenia do stworzenia lepszego świata. Co innego koledzy. To oni poradzili mi, żebym sięgnął po narkotyki, bo tylko wtedy mogę doznać czegoś naprawdę niezwykłego. Jestem bardzo podekscytowany przed tym pierwszym razem. Wiem, że odtąd zacznie się dla mnie zupełnie inne życie. Oderwę się od rzeczywistości i będę mógł odlecieć...

LEKTOR REALITY SHOW

A teraz posłuchajmy jego okropnego ojca.

OJCIEC KAROL

Od dawna bałem się, że mój syn zacznie to robić. Tyle jest teraz dilerów narkotyków. Sprzedają młodym złudne marzenia, okradając nas z naszych ciężko zarobionych pieniędzy. Tak, tak, przecież młodzi nie zarabiają sami na te narkotyki. To wszystko idzie z naszych. A oni tylko

potrafią brać i brać. Nie rozumieją, że świat nie kręci się
wokoło nich. Tylko niby się buntują i buntują! I za co się
buntują? Za nasze się buntują!

LEKTOR REALITY SHOW

A teraz zobaczmy co ma do powiedzenia jego matka.

MATKA KAROLINA

Czuje, że coraz bardziej oddalamy się od siebie z synem.
Ja rozumiem jego młodzieńczą potrzebę buntu, to zupełnie
normalne. Ale boję się, że gdy zażyje narkotyki wytworzy
się między nami przepaść, bariera, której nic już nigdy nie
zmieni. To będzie straszna chwila, dlatego poprosiłam
męża, żeby na niego uważał i zwracał baczniejszą uwagę
na to co robi. Ja mam teraz tyle pracy...

OJCIEC KAROL

Znalazłem to w twoim plecaku!

SYN ROMAN

Nie masz prawa przeszukiwać moich rzeczy. Jestem już
dorosły!

OJCIEC KAROL

To się wyprowadź z domu i zacznij na siebie zarabiać!

SYN ROMAN

Zobaczysz, że to niedługo zrobię!

LEKTOR REALITY SHOW

O tym, czy Roman wyprowadzi się niedługo z domu
rodziców dowiemy się już w następnym odcinku
polskiego show: „Bądź sobą. Wybierz BUNT”. A teraz...

GŁOS Z OFFU

Rrrrrrrrrrrreeeeeeeeeeeeeeekkkkkkkkkkkkklllllllllaaaaaaa
aammmmmmmmmmmmmmyyyyyyyy

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Masz nudną rodzinę?

DZIECIĘCY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Nooo

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Maxodlot zapewni ci najlepszy kontakt z przyjaciółmi.

DZIECIĘCY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Naprawdę?

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Tak, nie oglądaj się na swoją głupią rodzinę, tylko złap kontakt z przyjaciółmi w Maxodlocie!

LEKTOR REALITY SHOW

Sponsorem programu „Bądź sobą, wybierz bunt” jest Maxodlot” nowa sieć komórkowa, w którą musisz wpaść.

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Czujesz, że możesz osiągnąć więcej, ale rodzina i inni cię ograniczają?

DZIECIĘCY GŁOS REKLAMY Z OFFU

To prawda

DOROSŁY GŁOS REKLAMY Z OFFU

Zafunduj sobie Maxodlot, bądź szalony i gadaj bez przerwy w naszej sieci.

LEKTOR REALITY SHOW

Sponsorem programu „Bądź sobą, wybierz bunt” jest Maxodlot” nowa sieć komórkowa, w którą musisz wpaść.

LEKTOR REALITY SHOW

Sponsorem programu „Bądź sobą, wybierz bunt” jest Maxodlot” nowa sieć komórkowa, w którą musisz wpaść.

SCENA 6

Zaczyna się nowa scena.

OJCIEC KAROL

Wczesnie wstałaś.

MATKA KAROLINA

Nie mogłam spać.

OJCIEC KAROL

Martwisz się czymś?

MATKA KAROLINA

Wczoraj wpadłam na chwile do pracy i wszyscy się na mnie dziwnie patrzyli.

OJCIEC KAROL

Jak na gwiazdę.

MATKA KAROLINA

Nie mogę dodzwonić się do nikogo ze znajomych...

OJCIEC KAROL

Zobaczysz, jak to się skończy, ludzie błyskawicznie o tym zapomną i wszystko będzie jak dawniej...

MATKA KAROLINA

Nic nie będzie jak dawniej! Wszystko się zmieniło i tego nie da się odwrócić. Nawet babka w kiosku patrzy na mnie inaczej. I proszę, nie mów, że mi zazdrości!!!

OJCIEC KAROL

Może to przez tego ochroniarza?

MATKA KAROLINA

No właśnie, po co mi on? Musi za mną wszędzie łązić?

OJCIEC KAROL

Telewizja zainwestowała w ten program mnóstwo pieniędzy. Nie może ryzykować, że jakiś zwariowany fan zrobi ci krzywdę.

MATKA KAROLINA

Mamy fanów?

Ironicznie, ale ojciec Karol tego nie zauważa.

OJCIEC KAROL

Naturalnie. Edek mówi, że nastolatki przysyłają do redakcji programu setki tysięcy maili wspierających Romka.

MATKA KAROLINA

A nas? Nas ktoś wspiera?

OJCIEC KAROL

Tak. Chociaż dużo mniej. To reality show jest głównie dla młodzieży.

MATKA KAROLINA

Wiem, wiem, zbuntowanej zwariowanej.

OJCIEC KAROL

Tak jak my kiedyś.

MATKA KAROLINA

Powiedz, ale tak szczerze. Czemu ty wtedy nie zatańczyłeś tego poloneza?

Ojciec Karol wzrusza ze zdziwienia ramionami.

OJCIEC KAROL

Żeby wyrazić swój sprzeciw.

MATKA KAROLINA

Przeciw czemu?

OJCIEC KAROL

Przeciw wszystkiemu.

MATKA KAROLINA

Chciałeś tym nie tańczeniem pokonać generała?

OJCIEC KAROL

Taniec to była tylko część systemu...

MATKA KAROLINA

A ja myślę, że zrobiłeś to dla Czarnego Anioła.

OJCIEC KAROL

No nie, teraz jesteś zazdrosna o dziewczynę, z którą chodziłem przed maturą? Zaraz jeszcze będziesz mieć pretensję, że zaciągnąłem cię do łóżka na pierwszej randce w drugiej klasie. Co się z tobą dzieje?

MATKA KAROLINA

Od dawna nie widziałam twarzy, która patrzyła by na mnie przyjaźnie.

OJCIEC KAROL

Jesteś zmęczona. Ale to jeszcze tylko dwa dni i wszystko się skończy.

Przytula żonę.

MATKA KAROLINA

Pozwolisz Romkowi być normalnym? Nie buntować się?

OJCIEC KAROL

Przecież sama nie lubiłaś tej jego grzeczności. Byłaś nią zmęczona.

MATKA KAROLINA

Ale teraz za nią tęsknię.

OJCIEC KAROL

To wkrótce będziesz ją miała z powrotem. Przecież zaraz jak kończymy nagrywać to on z powrotem mówi „tak, tato” „oczywiście, tato”. W kogo on się wrodził?

MATKA KAROLINA

Chce być taki jak ty...

OJCIEC KAROL

Ale ja w jego wieku...

MATKA KAROLINA

On poszedł na skróty. I już nie będzie taki jak dawniej.

OJCIEC KAROL

Skąd wiesz?

MATKA KAROLINA

Mam przeczucie.

OJCIEC KAROL

Niepotrzebnie kraczesz...

Na scenę wkracza syn Roman.

Cześć synku.

SYN ROMAN

Cześć tato.

Widać, że ojciec Karol chce coś powiedzieć synowi, ale nie wie jak się do tego zabrać.

OJCIEC KAROL

Może wyjedziemy gdzieś razem po programie? Tak jak dawniej na Mazury? Albo w góry?

SYN ROMAN

Dobrze tato. Bardzo chętnie.

Ojciec Karol patrzy na Matkę Karolinę z wyrazem tryumfu. Jego oczy mówią: „Widzisz, będzie jak dawniej”. Matka Karolina wstaje i wychodzi.

SYN ROMAN

Coś się stało mamie?

OJCIEC KAROL

Martwi się, że się zmienisz. Wiesz, okazało się, że ona tak naprawdę lubiła cię takim jak dawniej.

SYN ROMAN

Zgadzała się z tobą

OJCIEC KAROL

Kobiety nie da się zrozumieć. One zawsze mówią co innego niż myślą.

Ojciec Karol jest zadowolony z wypowiedzenia życiowej mądrości, która pomoże w edukacji syna.

SYN ROMAN

Jesteś szczęśliwy, tato?

OJCIEC KAROL

Tak.

SYN ROMAN

To dobrze. Bardzo chciałem, żebyś był szczęśliwy. Choć przez chwilę.

Ojciec Karol wychodzi ze sceny. Po chwili robi to również syn Roman. Widzimy ich na ekranie telewizora jak każdy idzie do swojego pokoju.

SCENA 7

Zaczyna się nowa scena.

LEKTOR REALITY SHOW

Narkotyki pozwoliły Romanowi odkryć własne ja. Dzięki temu jeszcze wyraźniej zobaczył, jak rodzice go nie rozumieją. Zrozumiał, że życie z nimi pod jednym dachem jest tylko stratą czasu, która niepotrzebnie tłumi rozwój jego osobowości...

Dlatego postanowił mocniej żyć się z osobami, które cenią odmienne stany świadomości. Rodzice jeszcze o tym nie wiedzą, Roman chce ich zaskoczyć. Ale oto nadchodzi ta chwila...

OJCIEC KAROL

Synu, co oznacza ten plecak?

SYN ROMAN

Wyprowadzam się do wspólnoty ludzi, którzy są naprawdę sobie bliscy.

OJCIEC KAROL

A pomyślałeś o nas?

SYN ROMAN

Wy też nie myśleliście o mnie! Robicie tylko tę karierę!

Czekają na kwestię matki Karoliny. Czekają na kwestię matki Karoliny. Czekają na kwestię matki Karoliny!

MATKA KAROLINA

Masz rację synku. Ale to się teraz zmieni, postaramy się z tobą częściej rozmawiać. Obiecuję ci to...

Zmiana scenariusza, zmiana scenariusza, zmiana scenariusza!

OJCIEC KAROL

Oooszalałaś? Mamy się płaszczyć przed tym gówniarzem?!

SYN ROMAN

A więc to już koniec. Odchodzę!

Syn Roman wychodzi.

MATKA KAROLINA

Romek...

OJCIEC KAROL

Przestań! Nie mamy z nim już nic wspólnego!...

LEKTOR REALITY SHOW

Co stanie się po przerwie na reklamy, zobaczymy..... po przerwie na reklamy.

GŁOS Z OFFU

Rrrrrrrrrrrreeeeeeeeeeeeeeekkkkkkkkkkkkklllllllllaaaaaaa
aammmmmmmmmmmmmaaaaaaa

OJCIEC KAROL

Dlaczego zmieniłaś tekst?! Przecież to finał, mogłaś wszystko popsuć! Dlaczego mówiłaś co innego?!

MATKA KAROLINA

Nie wiem...

OJCIEC KAROL

Nie wiem, nie wiem! Tak najłatwiej! Powiedzieć „nie wiem”. Tylko to potraficie!

Na scenę wkracza syn Roman z wielkim plecakiem na plecach.

OJCIEC KAROL

Co ty robisz?

SYN ROMAN

Wyprowadzam się. Nie mogę mieszkać z ludźmi, którzy sprzedali mnie dla pieniędzy. Zniszczyliście mi resztki dzieciństwa, tylko po to, żeby zarobić kilka złotych...

OJCIEC KAROL

Ale synu, będziemy bogaci.

SYN ROMAN

Nie dbam o to. Naprawdę przenoszę się do komuny. Za to jedno jestem wam wdzięczny, że dzięki wam poznałem tych wspaniałych ludzi, którzy nie dbają o dobra materialne....

Wychodzi zostawiając kompletnie osłupiałych rodziców, którzy zupełnie nie wiedzą co powiedzieć. W końcu jednak mówią.

OJCIEC KAROL

Jak to się mogło stać?

MATKA KAROLINA

Zwyczajnie. To twoja wina!

Na scenę wraca syn Roman, już bez plecaka.

SYN ROMAN

Nie mamy dużo czasu, muszę zaraz lecieć.

MATKA KAROLINA

Do komuny?

SYN ROMAN

Zwariowaliście? Żeby się dzielić z tymi oszołomami moimi pieniędzmi?

MATKA KAROLINA

Jakimi pieniędzmi?

SYN ROMAN

Jestem bogaty. Mój program kupiła MTV.

OJCIEC KAROL

Jaki program?

SYN ROMAN

„Jak sprzedać swoje dziecko czyli okropni rodzice”.
Braliście w nim udział.

OJCIEC KAROL

Przecież to był „Bunt”.

SYN ROMAN

Nie, to tobie się wydawało, że to jest „Bunt”. Kilka miesięcy temu poszedłem do Edka z pomysłem swojego programu. Pomysłem prostym i genialnym. Pokazać okropnych rodziców, który zrobią wszystko ze swoim dzieckiem, żeby tylko na nim zarobić.

MATKA KAROLINA

To znaczy, że my...

SYN ROMAN

Braliście w nim udział od początku. Najpierw Edek zagroził ci degradacją, potem ja, na twoich oczach, „wymyśliłem” swój „Bunt”.

OJCIEC KAROL

Czyli „Bunt” nigdy nie istniał?

SYN ROMAN

Tak właśnie. „Bunt” nigdy nie istniał. Byli tylko „Okropni rodzice”... To znaczy, są cały czas. Musicie jeszcze tylko odegrać ostatnią scenę.

OJCIEC KAROL

Jak mogłeś?

SYN ROMAN

A co? Wolałbyś, żebym, jak inni, ćpał i pił, czekając, aż ktoś kupi ode mnie mój bunt? Na telepromterze będzie tekst.

OJCIEC KAROL

Ale... ja się nie zgadzam!

SYN ROMAN

Daj spokój, tato, z tym głupim buntem. Zrozum wreszcie, że bunt to tylko marketingowa sztuczka. Lepiej tańcz, jak ci zagrają, bo inaczej będziesz goły.

Wychodzi ze sceny.

MATKA KAROLINA

Co teraz zrobimy?

OJCIEC KAROL

Nie wiem. Na pewno nie będę gadał tych głupich tekstów z promptera.

MATKA KAROLINA

Może uciekniemy?

OJCIEC KAROL

To bez sensu. Naokoło domu jest pełno kamer, nie zdołamy się ukryć. Z radością pokażą, jak się chowamy...

GŁOS Z OFFU

I poooooooooooo rrrreeeeekkkkklllllllaaaaaammmmaaaaaach!

OJCIEC KAROL

Wiem! Tańczymy poloneza!

Chwyta żonę za rękę i zaczyna ją prowadzić do poloneza.

MATKA KAROLINA

Oszalałeś? Chcesz żeby nas wzięli za wariatów?

OJCIEC KAROL

Kultura wysoka jest puszczana wyłącznie w środku nocy. Zaraz nas zdejmą z anteny.

MATKA KAROLINA

A polonez wystarczy?

OJCIEC KAROL

Możesz jeszcze zacząć recytować pana Tadeusza!

MATKA KAROLINA

Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie, ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie...

Milknie z przerażeniem wpatrując się w ekran telepromptera.

OJCIEC KAROL

No co jest?

Ojciec Karol wędruje za wzrokiem matki Karoliny. Jego spojrzenie robi się coraz bardziej przerażone.

OJCIEC KAROL

Nie, to niemożliwe! To niemożliwe!!!

Ściemnienie na coraz bardziej przerażonych twarzach ojca Karola i matki Karoliny.

KONIEC